

Co mówią nam zbiorowe mogiły?

Nadeszła złota polska jesień. drzewa cicho szumiały.
 umrowi temu łowaczyły delikatny szelest opadających liści.
 liści, które spadały, tworzyły bogaty, różnobarwny dywan. Pokryły
 nim troskliwie mogiły starych i nowych mogił. Widać tu było nie
 stare i nowe krzyże, xmurowane od starości i jasne niepozornie
 szersze. Smutne i dumne zarazem... Smutne, że niejednokrot-
 nie zapomniane przez ludzi, dumne, że pionują tych, którzy
 żyli za Ojczyznę i Ojczyli. Każdego wiosennego ranka w roz-
 z liśćmi spadają srebrne jak Isy krople rosy. Gdyby mogli
 mówić ci, co w zbiorowych mogiłach leżą, jak mieliby dużo do
 opowiadania. Chcieli żyć, a wojna pozbarwiła ich życia. Sili na
 śmierć milując, a myśleli wtedy tak dużo... W ichą gwiazdowistą,
 b srebrną noc księżycową, przy akompaniamencie opadających liści,
 gwarzą leżący pod cienką warstwą ziemi bohaterowie. Gwarzą
 o jasnej przyszłości Polski, o tym, że ich zabrakło, ale dzieci uczą się
 w Polskiej szkole o tym, że, chociaż, kto przechodzi koło mogił
 zbiorowych, rozrzuconych nie tylko w granicach Polski, ale po całym
 świecie, wobrzywszy jest tym, którzy Polskę wrogowi odebrali. Idą się,
 że śpiący smem bohaterowie szepczą słowa: „Dziękujemy“ - obziecku,
 które słyszysz w kwiatów, lub odmówi modlitwę za poleg-
 łych. Dużo mówią nam zbiorowe mogiły. Mówią nam o wielkim
 czynie narodu. Mówią nam, kiedy patrzymy na nie i mówią nam
 ci, co w nich leży. Jeśli umiemy tylko słuchać - usłyszymy: „Nie
 żałujemy, że tu leżymy, bo zginęliśmy za Ojczyznę.“

usze
ol-
4
ie
k
z
ni.
ce
a-